

## DYSKUSJE I POLEMIKI

MARIAN MAREK DROZDOWSKI

UWAGI O SPOŁECZNYCH ASPEKTACH POLSKIEGO WRZEŚNIA 1939 R.\*

STAN BADAŃ

W niniejszym szkicu pragnę w oparciu o częściowe badania przedstawić kilka problemów historii społecznej polskiego wrzeźnia. O ile polityczno-wojskowe aspekty wrzeźnia mają już swoją bogatą dokumentację i interpretację, o tyle społeczne aspekty ciągle czekają na rozwinięcie, na przejście od drobnych przyczynków do wstępnych uogólnień i hipotez.

Na aspekty te zwrócili uwagę Henryk Pawłowicz w pracy *Komisariat Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy we wrzeźniu* (Warszawa 1961) i Marian Malinowski w broszurze *W obronie stolicy* (Warszawa 1960).

Paweł Dubiel w pracy *Wrzeźień 1939 r. na Śląsku* (Katowice 1963) przedstawił funkcjonowanie niemieckiej dywersji na Śląsku oraz samoobronę polskich organizacji i instytucji cywilnych (Związek Powstańców Polskich, Organizacja Młodzieży Powstańczej, Przystosowanie Wojskowe, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Harcerstwa Polskiego). Najpełniejszą dokumentację źródłową posiada *Cywilna obrona Warszawy we wrzeźniu 1939 r.* (Warszawa 1964) oparta na materiałach prasowych, archiwalnych, wspomnieniach, relacjach. W swojej pracy popularnonaukowej *Alarm dla Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrzeźniu 1939 r.* (Warszawa 1969 r. wyd. II) starałem się przedstawić zarys społecznych aspektów warszawskiego wrzeźnia, pełen jeszcze luk i hipotez.

Obok Śląska i Warszawy historiografia nasza szerzej zajęła się funkcjonowaniem cywilnej obrony w Wielkopolsce. Traktuje o tym m. in. Edward Serwański w pracy *Wrzeźień 1939 w Wielkopolsce* (Poznań 1966) przedstawiając m. in. działalność Komitetów Współpracy z Wojskiem, Związku Harcerstwa Polskiego i drużyn ratowniczych w miastach wielkopolskich. Szczególne zainteresowanie historyków wywołała obrona cywilna Klecka<sup>1</sup> i Mogilna<sup>2</sup>.

Stanisław Nawrocki w pracy *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie Zarządu Wojskowego wrzeźień—październik 1939* (Poznań 1966) daje ogólny pogląd na sprawę mechanizmu przejmowania władzy przez hitlerowskie wojska okupacyjne. Wspomniane zagadnienia przedstawia na tle przygotowań strony niemieckiej i polskiej do działań wojennych oraz analizy ich przebiegu. Z punktu widzenia interesującego nas tematu istotne znaczenie mają informacje Nawrockiego o ewa-

\* Referat wygłoszony na sympozjum zorganizowanym w dniach 23-24. IX. 1969 przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Wojskową Akademię Polityczną im. Feliksa Dzierżyńskiego oraz Wojskowy Instytut Historyczny w 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej.

<sup>1</sup> L. Gomola, *Obrona cywilna Klecka w 1939 roku*. Poznań 1966; A. Piszczola, *Liczące kamienie*. „Nurt” 1968, nr 9.

<sup>2</sup> Cz. Łuczak, *Obrona Mogilna we wrzeźniu 1939 roku*. „Przegląd Zachodni” 1959, nr 5.

kuacji urzędów, ludności cywilnej, o organizowaniu nowych tymczasowych władz polskich, postawy społeczeństwa polskiego wobec działań V kolumny i frontowych oddziałów hitlerowskich.

Z rejonu Pomorza najlepiej została opracowana postawa polskiej ludności cywilnej i jej organizacje w Wolnym Mieście Gdańsku, Gdyni<sup>3</sup> i Bydgoszczy<sup>4</sup>. W pracach o tym rejonie zwrócono szczególną uwagę na działalność V kolumny hitlerowskiej, samoobronie ludności polskiej przed jej sabotażem zsynchronizowanym z operacjami jednostek Wehrmachtu oraz na współpracę społecznych organizacji polskich z komendami garnizonów. Zainteresowanie wywołała przede wszystkim działalność pocztowców i kolejarzy Gdańska, Tczewa oraz portowców Gdyni<sup>5</sup>.

Znacznie skromniej od strony społecznej opracowany jest wrzesień 1939 r. w rejonie działań armii „Łódź”. Na wyróżnienie z tego zakresu zasługuje praca Władysława Bortnowskiego, *Na tropach łódzkiego września. Z dziejów kampanii wrześniowej na terenie województwa łódzkiego* (Łódź 1962).

Postawa ludności cywilnej na zapleczu działań armii „Modlin” w przededniu września 1939 r. jest przedmiotem fragmentu książki Ryszarda Juszkiewicza, *Mławskie Mazowsze w walce (1939—1944)*. (Warszawa 1968).

Jedną z najciekawszych pozycji, która w sposób integralny łączy wojskowe i cywilne aspekty obrony Białostoczczyzny jest praca Zygmunta Kosztyły *Wrzesień na Białostoczczyźnie 1939* (Białystok 1967). Autor zajmuje się m. in. takimi zagadnieniami jak: postawa organizacji społeczno-politycznych w przededniu wojny, działalność szpiegowsko-dywersyjna, przygotowanie ludności cywilnej do obrony i ewakuacji, nastroje społeczeństwa w okresie mobilizacji w pierwszych dniach wojny, funkcjonowanie sanitariatu, pomoc ludności cywilnej dla polskich pododdziałów działających we wrześniu na tyłach wroga.

Postawa ludności cywilnej we wrześniu 1939 r. Wileńszczyzny, Polesia, Wołyńa i Małopolski Wschodniej w powiązaniu ze skomplikowaną sytuacją narodowościową na tych ziemiach nie była dotychczas przedmiotem opracowań naukowych. Incydentalnie wspominają o tym Ryszard Dalecki i Edmund Różycki<sup>6</sup> piszący o obronie Przemyśla i Tadeusz Wasilewski<sup>7</sup> traktujący o obronie Lwowa.

Społeczne aspekty września 1939 r. na Lubelszczyźnie porusza incydentalnie praca Remigiusza Moszyńskiego i Leopolda Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939—1944)* (Lublin 1964).

<sup>3</sup> A. Rzepniewski, *Obrona wybrzeża w 1939. Przygotowania i przebieg działań*. 1964; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*. Tom. I. *Kampania wrześniowa 1939*, część 5; *Marynarka wojenna i obrona polskiego wybrzeża*. Londyn 1962 (dalej PSZ); Z. Flisowski, *Tu Westerplatte*. Warszawa 1968; tenże, *Westerplatte. Wspomnienia, relacje, dokumenty*; J. St. Serednicki, *Obrona Poczty Gdańskiej „Tygodnik Powszechny”* 1958, nr 35.

<sup>4</sup> F. Bernaś i J. Mikulska-Bernaś, *Bydgoski wrzesień*. Warszawa 1968; Sz. Datner, *Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 4 (dalej WPH); R. Wojna, *Bydgoszcz 3 września 1939 roku*. Poznań 1959; T. Nowiński, *Prawda o „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy*, „Prawo i Życie” 1958, nr 10; J. Gumkowski, R. Kuźma, *Zbrodnie hitlerowskie — Bydgoszcz 1939*. Warszawa 1967; R. W. Staniewicz, *Szersze tło historyczne i rzeczywiste cele dywersji niemieckiej w Bydgoszczy* 3. IX. 1939. WPH 1962, nr 4.

<sup>5</sup> R. Dalecki, *Skład i działania Armii „Karpaty” w pierwszym okresie kampanii wrześniowej 1-6 września 1939*. „Rocznik Przemyski” 1967, t. 11, s. 139-192; tenże, *Walki w rejonie Przemyśla i obrona miasta we wrześniu 1939*. WPH 1965, nr 3, s. 203-222.

<sup>6</sup> E. Różycki, *O obronie Przemyśla w 1939 r.* WPH 1961, nr 4, s. 349-355.

<sup>7</sup> T. Wasilewski, *Obrona Lwowa we wrześniu 1939 r.* „Bellona” (Londyn) 1959, z. 2, s. 3-21.

Skromna jest także dokumentacja dotycząca ludności cywilnej krakowskiego, kieleckiego i zachodniej części byłego województwa lwowskiego.

Społeczne aspekty kampanii wrześniowej są wyraźnie niedoceniane zarówno w krajowych, jak i emigracyjnych syntezach i monografiach. Odnosi się wrażenie, że nie wszyscy autorzy wspomnianych opracowań, a szczególnie zawodowi oficerowie i historycy wojskowi rozumieją, iż kampania wrześniowa, będąc konfrontacją potencjałów militarnych walczących stron, była jednocześnie konfrontacją struktur gospodarczo-społecznych Polski i III Rzeszy, konfrontacją rozwiniętej cywilizacji przemysłowej Niemiec z gospodarką kraju zacofanego ekonomicznie, tylko częściowo objętego skutkami społecznymi kapitalistycznej industrializacji, konfrontacją dwu systemów organizacyjnych, różnych mentalności narodowych i tradycji historycznych. Stąd też na pełną, nowoczesną syntezę polskiej wojny obronnej musimy jeszcze poczekać. Przede wszystkim czekają nas badania i studia nad społecznymi aspektami września.

W pracy zbiorowej *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I, *Kampania wrześniowa 1939 r.* w części I zwrócono uwagę jedynie na niektóre przygotowania ludności cywilnej do wojny. W analizie przebiegu kampanii wrześniowej o ludności cywilnej i innych aspektach społecznych wojny pisze się tylko incydentalnie (wiadomości o ewakuacji, biennej obronie przeciwlotniczej, systemie transportu). Nieco szerzej o interesujących nas sprawach traktuje *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939—1945* (Warszawa 1963). Ostatnia z wymienionych syntez daleka jest jednak od pełnego przedstawienia społecznych aspektów września. Świadczy o tym fakt, że autorzy pisząc o obronie Warszawy ani jednym słowem nie wspomnieli o komisarzu cywilnym Stefanie Starzyńskim i całym systemie instytucji społecznych, którymi kierował.

W syntezie kampanii wrześniowej Mariana Norwid Neugebauera<sup>8</sup>, Jerzego Kirchmayera<sup>9</sup>, Wincentego Iwanowskiego<sup>10</sup> oraz opracowaniach Ludwika Głowackiego<sup>11</sup>, Mariana Porwita<sup>12</sup> i innych dowódców wojskowych wspomina się o postawach ludności cywilnej, o aktywności wielu organizacji społecznych niosących pomoc wojsku, ale nadal ludność cywilna jest tutaj traktowana jako tło działań wojskowych. W moim przekonaniu nie istnieje jeszcze zrozumienie potrzeby nowego modelu syntezy września. Syntezy, która obok działań wojskowych, udziału ludności cywilnej w obronie kraju objęłaby analizą takie problemy jak: wpływ struktury społecznej i narodowościowej na postawy wrześniowe ludności, działalność władz administracyjnych, samorządowych i organizacji społecznych we wrześniu, fluktuacja nastrojów w armii i wśród ludności cywilnej z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych regionów kraju i formacji pokoleniowych.

W związku z powyższymi uwagami na marginesie obecnego wydania pracy Mariana Porwita *Obrona Warszawy. Wrzesień 1939* pragnę przypomnieć, że inicjatywa wydania dokumentacji tzw. cywilnej obrony Warszawy (nazwa ma charakter konwencjonalny, chodzi w niej o udział ludności cywilnej w obronie stolicy stanowiącej integralną całość) zrodziła się w Instytucie Historii PAN pod wpływem krytycznej analizy jednostronnego punktu widzenia na wrześniową kampanię. Rozwi-

<sup>8</sup> M. Norwid Neugebauer, *Kampania wrześniowa 1939 w Polsce*. Londyn 1941.

<sup>9</sup> J. Kirchmayer, *Kampania wrześniowa*. Warszawa 1946.

<sup>10</sup> W. Iwanowski, *Wysilek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*. T. 1. *Kampania wrześniowa 1939*. Warszawa 1961.

<sup>11</sup> L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej*, wyd. III. Warszawa 1969.

<sup>12</sup> M. Porwit, *Obrona Warszawy wrzesień 1939. Wspomnienia, fakty*, wyd. III. Warszawa 1969.

jające się w Instytucie badania nad najnowszą historią społeczną rodziły nowe pytania badawcze, na które nie znajdowano odpowiedzi w literaturze września. I w tym leży sedno sprawy. Nie chodzi tutaj o absurdalne przeciwstawienie ludności cywilnej wojsku, o licytację patriotyzmu, chodzi przede wszystkim o rozszerzenie zakresu badań, o wyciągnięcie wniosków z ugruntowanego przekonania, że współczesna wojna determinuje nie tylko sytuację na frontach, ale na głębokim całym zapleczu. Zmienia ona funkcjonowanie stosunków społecznych, gospodarczych, kulturalnych. Chodzi więc o traktowanie kampanii wrześniowej nie tylko w aspekcie wysiłku zbrojnego, ale jako istotnego fragmentu politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych dziejów społeczeństwa II Rzeczypospolitej.

STRUKTURA SPOŁECZNA II RZECZYPOSPOLITEJ WE WRZEŚNIU  
1939 R. I JEJ WPŁYW NA PRZEBIEG KAMPANII

Polska międzywojenna była krajem chłopskim. Jak wskazują dane tab. 1. chłopów w 1939 r. stanowili 50,9 ogółu ludności, a wspólnie z robotnikami rolnymi, którzy kulturowo ciążyli do warstwy chłopskiej — 59,1%. Wśród żołnierzy odsetek chłopów i robotników rolnych był jeszcze wyższy, wynosił ok. 63. Powstaje pytanie jaki wpływ na przebieg kampanii wrześniowej miał chłopski charakter kraju i chłopski charakter armii?

Chłopi w II Rzeczypospolitej byli najbardziej upośledzoną warstwą społeczną ze względu na poziom dochodów, standardy konsumpcji, wykształcenia i uczestnictwo we władzy politycznej. W świadomości szczególnie starszego i średniego pokolenia chłopskiego silne było poczucie istnienia pańskiej Polski, reprezentowanej przez ziemian, burżuazję, korpus oficerski, świat urzędniczy, kler a nawet nauczycieli. Rozróżnienie pojęć państwa i rządu nie było jasne wśród znacznej części chłopów. Stąd też ruch ludowy, reprezentowany przede wszystkim przez Stronnictwo Ludowe i Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” organizatorów masowych wystąpień strajku sierpniowego w 1937 r. rozwinął wielką kampanię na rzecz obrony państwa i integracji narodowej w tej obronie.

Chłopskość armii powodowała jej przywiązanie do ziemi, wytrzymałość na trudy fizyczne, odporność psychiczną, umiejętność przewyższania niedogodności klimatyczno-przyrodniczych. Na zapleczu ruchliwość ewakuacyjna ludności chłopskiej była znacznie mniejsza niż ruchliwość pozostałych klas i warstw społecznych.

Warto zaznaczyć, że przy na ogół niskim przeciętnym poziomie wykształcenia i aspiracji kulturalnych chłopów polskich, wykształcenie i poziom wyrobienia obywatelskiego chłopów-żołnierzy był wyższy od przeciętnego wśród chłopów. Mobilizacja objęła pokolenie młodsze i średnie, ukształtowane przez polską szkołę, obowiązkową służbę wojskową i instytucje społeczno-kulturalne niepodległego państwa.

Wydaje się jednak, że dominacja chłopów w armii miała także inne reperkusje. Większość zmobilizowanych żołnierzy nie posiadała stałego kontaktu z cywilizacją przemysłową, nie znała jej funkcjonowania, jej dyscypliny. Kontakt z nowoczesną bronią pancerną, artylerią, lotnictwem wroga musiał być szokiem dla polskiego chłopca.

Polski chłop obok wytrwałości posiadał także zakorzenione tendencje indywidualistyczno-anarchistyczne, które szczególnie silnie dawały znać o sobie (po przekroczeniu bariery wytrzymałości psychicznej, np. po rozbiciu oddziału, tygodniach głodówki) w miastach pozbawionych służby porządkowej i władz administracyjnych.

Ponieważ część robotników zakładów zbrojeniowych i publicznej użyteczności

Tabela 1  
Skład społeczny II Rzeczypospolitej w 1931 r. i szacunki dla roku 1939 w %

Wyszczególnienie	Ogółem	Chłopi	Robotnicy		Prac. umysłowi	Drobno-mieszczenie	Burżuazja i ziemianie	Nie rozpo-rządzający dochodem
			rolni	pozostali				
Rok 1931	100,0	51,5	9,3	20,4	4,8	11,0	1,9	1,1
Rok 1939	100,0	50,6	9,0	21,0	5,2	11,0	1,9	1,3
Szacunek składu społecznego Wojska Polskiego we wrześniu po mobilizacji	100,0	53,0	10,0	19,0	6,0	10,0	2,0	-

Źródło: Droga przez półwiecze w Polsce lat 1918-1968. Warszawa 1969, s 279.

i transportu została wyreklamowana z wojska, można orientacyjnie przyjąć, że tylko co piąty żołnierz polskiego września reprezentował klasę robotniczą. Znacznie wyższy był odsetek robotników wśród podoficerów oraz wśród zwykłych żołnierzy w lotnictwie, marynarce wojennej, służbie łączności, artylerii, broni pancernej.

Wszystkie legalne w Polsce międzywojennej partie robotnicze na czele z PPS oraz centrale związków zawodowych kształtowały poczucie odpowiedzialności za niepodległość. W tym też duchu działali komuniści, pozbawieni w 1938-1939 swej partii, a czasami także wolności osobistej, którzy jednocześnie pryncypialnie krytykowali charakter burżuazyjnej państwowości polskiej, politykę wewnętrzną i zagraniczną sanacyjnych rządów.

Socjaliści byli najaktywniejszą zorganizowaną siłą polityczną w dniach kampanii wrześniowej.

Nikły odsetek robotników w armii osłabiał jej siłę, sprawność i dynamizm. Armia niemiecka była w swym składzie społecznym przede wszystkim armią robotników przemysłowych w przeciwieństwie do chłopskiej w swej masie armii polskiej. Poza tym większość chłopów niemieckich będących w wojsku знаła zdobycze nowoczesnej cywilizacji przemysłowej.

Na zapleczu robotnicy brali aktywny udział w pracach robotniczych i ogólnospołecznych komitetów pomocy społecznej, w Strażach Obywatelskich, batalionach pracy, w Powstańczych Batalionach Śląska, w batalionach Czerwonych Kosynierów Gdyni i Robotniczej Brygadzie Obrony Warszawy. Szczegółne znaczenie miała działalność produkcyjno-usługowa robotników w zakładach użyteczności publicznej i w transporcie. Zarządzenia ewakuacyjne bowiem rozproszyły znaczną część klasy robotniczej po całym kraju i zdeorganizowały planowaną produkcyjną mobilność zaplecza.

Odsetek pracowników umysłowych w wojsku był wyższy od przeciętnego odsetka tej warstwy wśród ogółu ludności Polski. Praktycznie cały korpus oficerski w pionie zawodowym i znaczna część zmobilizowanych oficerów rezerwy reprezentowała wspomnianą warstwę społeczną. Przyjrzyjmy się bliżej strukturze wewnętrznej tej warstwy.

W świetle badań doc. J. Żarnowskiego w 1939 r. tylko 47,2% ogółu pracowników umysłowych swą działalnością zawodową związanych było z działalnością produkcyjną (rolnictwem i przemysłem, handlem i komunikacją). 52,8% natomiast pracowało w służbie publicznej, szkolnictwie i lecznictwie<sup>13</sup>. Tylko co piąty zmobilizowany oficer rezerwy był związany z przemysłem. Zacofanie społeczno-ekonomiczne Polski znajdowało wyraz w strukturze zawodowej warstwy inteligencji i pracowników umysłowych, a także w jej mentalności i stylu życia, w utrzymujących się dystansach wobec ludzi pracy fizycznej, w szczególności wobec chłopów.

Dystanse te dawały o sobie znać także we wrześniu 1939 r. w stosunkach między oficerami a masą żołnierską oraz w sposobie przeprowadzenia ewakuacji, która przede wszystkim w swej masie objęła pracowników umysłowych służby publicznej. Ta grupa społeczna była główną podporą panującego reżimu, ona nadawała ton w pracy lokalnych komórek Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przewodziła ona w patriotycznych akcjach zbiórkowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz w instytucjach tzw. cywilnej obrony, szczególnie aktywne w Warszawie, na Śląsku, Gdyni i w miastach Wielkopolski.

Wzorce subkultury inteligenckiej i burżuazyjnej oddziaływały na postawy drobnomieszczactwa. Orientacyjnie można przyjąć, że co dziesiąty żołnierz kampanii

<sup>13</sup> J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918 - 1939*. Warszawa 1964, s. 140.

wrześniowej reprezentował tę warstwę społeczną. Większość żołnierzy-drobnomieszczan była narodowości żydowskiej.

Drobnomieszczanstwo polskie Śląska, Wielkopolski, Pomorza wychowane na żywych tradycjach walki z germańską ekspansją, brało aktywny udział w działalności organizacji paramilitarnych oraz w instytucjach cywilnej obrony. W stosunkowo niewielkim stopniu ogarnięte zostało paniką ewakuacyjną. Od pierwszych dni września wspólnie z polską inteligencją Ziemi Zachodnich było ono przedmiotem hitlerowskiej polityki eksterminacji.

Drobnomieszczanstwo polskie tzw. Kresów Wschodnich, Małopolski i Polski Centralnej dzieliło swoje sympatie polityczne między obozem piłsudczykowskim i endeckim.

Drobnomieszczanstwo żydowskie w swej masie żyło we własnych zamkniętych kręgach kulturowych, nie poddających się w zasadzie polskiemu wpływom asymilacyjnym. Mimo wewnętrzznego rozbicia na nurt ortodoksyjno-religijny, syjonistyczny i bundowski (ten ostatni odgrywał szczególną rolę wśród spauperyzowanych drobnomieszczan) manifestowało ono aktywną postawę antyhitlerowską. Zarządy i Rady Gmin Żydowskich, opanowane przez warstwę drobnomieszczanską współpracowały lojalnie, z pełnym zaangażowaniem, z polskimi instytucjami cywilnej obrony. Postawa żołnierzy wywodzących się z drobnomieszczanstwa żydowskiego była bez zarzutu.

Warstwa drobnomieszczanska reprezentująca na ogół niskie standardy wykształcenia odegrała ujemną rolę w kształtowaniu nastrojów ludności. Warstwa ta często przekazywała albo hurra optymistyczne wiadomości o sukcesach polskich i pomocy aliantów, albo popadała w drugą skrajność, głosząc wiadomości pesymistyczne, potęgujące panikę wojenną.

Burżuazja II Rzeczypospolitej była zorganizowana w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego („Lewiatanie”), Izbach Przemysłowo-Handlowych oraz w związkach branżowych i kartelowych. W organizacjach tych obok krzyżujących się wpływów narodowościowych silne były tendencje opozycyjne wobec polityki rządowej preferującej etatyzm i interwencjonizm w związku z realizacją 4-letniego planu inwestycyjnego i 6-letniego planu rozbudowy sił zbrojnych. Burżuazja niemiecka, mając w swych rękach znaczną część aktywów przemysłu Górnego Śląska i dysponując silną spółdzielczością, aparatem bankowo-kredytowym i licznymi majątkami ziemskimi i kmiecymi Śląska, Wielkopolski, Pomorza, paraliżowała wysiłki obronne państwa polskiego. Odgrywała ona kierowniczą rolę w społecznym i politycznym życiu mniejszości niemieckiej, opanowanym przez ideologię hitlerowską.

Burżuazja żydowska mimo krytyki Obozu Zjednoczenia Narodowego i polityki narodowościowej rządu polskiego była lojalna wobec wysiłku obronnego państwa polskiej. Brała ona czynny udział w działalności żydowskich komitetów samopomocy społecznej. Część wspomnianej grupy opuściła przed wrześniem Polskę udając się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii lub Francji.

Ziemiaństwo II Rzeczypospolitej w dominującej większości było narodowości polskiej. Średnie i młodsze pokolenie ziemiańskie w ramach powszechnej mobilizacji zasililo korpus oficerski. Wśród oficerów zawodowych, szczególnie kawalerii, odsetek ziemian był znaczny. W związku z powszechną mobilizacją i wprowadzeniem stanu wojennego na majątki ziemiańskie spadły znaczne świadczenia na rzecz armii. Świadczenia te były realizowane z obywatelskim zrozumieniem. Polskie majątki ziemiańskie na Lubelszczyźnie, Kresach Wschodnich świadczyły znaczne usługi dla uchodźców i uciekinierów wywodzących się z tzw. wysokich sfer.

UWAGI O REPERKUSJACH SKŁADU NARODOWOŚCIOWO-WYZNANIOWEGO

Skład narodowościowo-wyznaniowy II Rzeczypospolitej poważnie utrudniał państwową integrację w kampanii wrześniowej. W świetle danych spisu powszechnego 1931 r. (zob. tab. 2) Polacy stanowili 68,9% ludności.

W 1931 r. deklarację przynależności do polskiej grupy językowej obok rdzennej ludności polskiej złożyło blisko milion osób pochodzenia ukraińskiego i białoruskiego, 372 tys. osób pochodzenia żydowskiego i ponad 100 tys. osób pochodzenia niemieckiego. Orientacyjnie możemy przyjąć, że we wrześniu 1939 r. ponad 1,5 mln Polaków wywodziło się z zasymilowanych grup mniejszościowych. Na terenach przygranicznych Górnego Śląska, Kaszub i Mazur, Polesia, Nowogrodzyczyny i Wileńszczyzny istniały grupy ludności, które nie potrafiły wyraźnie zadeklarować przynależności narodowościowej. Wiele rodzin tutaj zamieszkujących samookreślało się jako ludność tutejsza lub przeżywało dramatyczne konflikty wewnętrzne na tle różnego poczucia narodowościowego u poszczególnych członków rodziny.

Dla ludności polskiej okres poprzedzający wybuch wojny, jak i sama kampania wrześniowa były czasem szczególnej intensyfikacji poczucia więzi narodowej. Potęgowało ją poczucie zagrożenia, poniewierania godności polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku i w III Rzeszy, której rząd deptał brutalnie zobowiązania deklaracji wrześniowej z 1937 r. w sprawie ochrony praw mniejszości polskiej.

Wspólnota losów narodowych ze szczególną siłą dała o sobie znać w czasie kampanii wrześniowej. Już w pierwszych dniach jej trwania na ulicach miast i miasteczek Śląska, Pomorza, Wielkopolski i woj. łódzkiego ginęli Polacy bez względu na przynależność klasowo-warstwową pod kulami hitlerowskich plutonów egzekucyjnych. Pierwszy etap akcji eksterminacyjnej dotyczył Polaków, którzy znaleźli się na listach osób szczególnie groźnych dla Niemiec, sporządzonych przez organizacje mniejszości niemieckiej współpracujące z gestapo<sup>14</sup>. Bombardowania miast otwartych, szkół, szpitali, kościołów, dróg z kolumnami uchodźczymi, akcja dywersji radiowej i w postaci szeptanej propagandy, grabież mienia polskiego, cały ten arsenał środków w polityce agresora potęgował poczucie wspólnoty. Poczucie to było świadomie kształtowane przez poddany kontroli władz wojskowych system informacji prasowej, radiowej, która ze szczególną siłą akcentowała antygermańskie tradycje narodowe.

<sup>14</sup> Zob. T. Berenstein i A. Rutkowski, *Prześladowania ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej administracji wojskowej w Polsce (1.IX.1939—25.X.1939)*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 39, s. 63—87; B. Bojarska, *Zbrodnie Wehrmachtu na szlaku inwazji lewego skrzydła 10 armii niemieckiej we wrześniu 1939 r. (województwo katowickie i łódzkie)*. „Przegląd Zachodni” 1964, nr 5/6 s. 217—233; M. Brones, *Grabież mienia polskiego przez Wehrmacht w kampanii 1939 r.* WPH 1967, nr 1, s. 299—321; W. Chełmickowski, *Jak planowano akcję polityczną w kampanii przeciw Polsce. Z archiwum gestapo*. „Stolica” 1961, nr 38/39, s. 28—29; Sz. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1.IX.—25.X.1939*, Przedmowa A. Klafkowskiego. Warszawa 1967; *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939—1945*. Poznań 1962; J. Gumkowskiej i R. Kucznik, *Zbrodnie hitlerowskie Bydgoszcz 1939*. Warszawa 1967; A. Konieczny, *W sprawie policyjnych grup operacyjnych Strukenbacha i von Woyscha na Górnym Śląsku we wrześniu i październiku 1939 r.* „Studia Śląskie” 1966, t. 10, s. 225—270; K. M. Pospieszalski, *Dzień 2 września 1939 r. w Torzencu i Wyszanowie*. „Przegląd Zachodni” 1955, nr 3/4, s. 730—743; J. Ross, *Von Blaskowitz wkracza do Kępna*. Kraków 1946, S. Uchnia, *Jeszcze raz o zbrodniach niemieckich na polskich jeńcach wojennych z kampanii 1939 r.* WPH 1961, nr 2, s. 260—276.



Polacy stanowili 70% ogółu żołnierzy i ponad 90% oficerów zmobilizowanej armii.

Mniejszość żydowska o rozwiniętym poczuciu narodowościowym w zmobilizowanej armii stanowiła ponad 8% ogółu żołnierzy. Inteligencja pochodzenia żydowskiego zasymilowana w kulturze polskiej zasiłała w poważnym stopniu korpus oficerski. Stosunek całej mniejszości żydowskiej do walki z agresorem hitlerowskim był jednolicie pozytywny zarówno w oddziałach wojskowych, jak i w działaniach na zapleczu.

Szczególną rolę w mobilizacji mas żydowskich do obrony kraju odegrali socjaliści z Bundu, organizatorzy robotniczej samopomocy, żołnierze Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy. W odezwie Bundu z 2 września 1939 czytamy: „W tej oto wiekopomnej chwili, gdy żołnierze Wojska Polskiego bohatersko odpierają od granic polskich zbrodniczych agresorów zwracamy się do żydowskich mas ludowych w Polsce, a przede wszystkim do żydowskich żołnierzy na froncie. Pamiętajcie, towarzysze, bracia, przyjaciele, walczycie o wolność kraju ojczystego, z którym związani jesteście tysiącami nici, walczycie przeciwko faszystowskiemu barbarzyństwu”<sup>15</sup>.

W imieniu Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie poseł Seidemann na ostatnim posiedzeniu kadłubowego parlamentu II Rzeczypospolitej w dniu 2 września 1939 oświadczył, że „ludność żydowska w Polsce bez żadnych zastrzeżeń oddaje się do dyspozycji Naczelnego Dowództwa i staje do apelu, gotowa ponieść przede wszystkim ofiary, jakich chwila dziejowa wymaga”<sup>16</sup>.

Nie były to puste deklaracje. Ludność żydowska brała aktywny udział we wszystkich instytucjach cywilnej obrony, szczególnie w komitetach samopomocowych, w organizowaniu pomocy sanitarnej dla żołnierzy, w wyposażeniu w sprzęt batalionów pracy, w strażach obywatelskich itp.”<sup>17</sup>

Antyhitlerowskie zaangażowanie prasy żydowskiej było nie mniejsze od prasy polskiej. W mobilizacji polskiej opinii publicznej do walki z faszyzmem dużą rolę odegrali Żydzi — uchodźcy z III Rzeszy, którzy znaleźli schronienie w Polsce. Liczbę ich niektórzy historycy szacują na 40 tys. osób.

Ludność białoruska także bez wahań stanęła po stronie walki z agresją hitlerowską. Mimo poczucia krzywdy i ucisku narodowościowego wszystkie legalne partie i organizacje białoruskie wezwały swoich członków do obrony niepodległości Polski. Dywizje piechoty i pułki kawaleryjskie, w których Białorusini stanowili znaczny odsetek żołnierzy wykazały waleczność i wytrwałość. Przykładem jest postawa żołnierzy 20. DP broniącej rejonu Mławy<sup>18</sup>.

Przed wybuchem wojny Białorusini brali udział w przeszkoleniu wojskowym w ramach Batalionów Obrony Narodowej spełniających rolę jednostek terytorialnej obrony, Białorusini przedpoborowi i rezerwiści kawalerii należeli do oddziałów „Krakusy” — konnego przysposobienia wojskowego.

Rozkazy mobilizacyjne były na ogół legalnie wykonywane przez Białorusinów rozproszonych po wszystkich armiach i Samodzielnych Grupach Operacyjnych.

Wśród Białorusinów istotne wpływy posiadał rewolucyjny ruch reprezentowany przez KPZB, Niezależną Partię Chłopską „Hromadę”. Stąd też mimo rozwiąza-

<sup>15</sup> M. M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r.* Warszawa 1969, s. 103.

<sup>16</sup> *Dobry Wieczór*. „Kurier Codzienny” nr 243 z 3.IX.1939.

<sup>17</sup> Zob. B. Mark, *Wspomnienie o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy [w:] Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939*, s. 299—310.

<sup>18</sup> Zob. R. Juskiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce (1939—1945)*. Warszawa 1968.

nia KPZB poważna część mieszkańców woj. nowogrodzkiego i poleskiego z radością witała po 17 września wizję zjednoczenia Białorusi.

Bardziej skomplikowany był stosunek ludności ukraińskiej do kampanii wrześniowej. W politycznym ruchu ukraińskim na terytorium II Rzeczypospolitej istniały trzy dobrze zorganizowane nurty. Pierwszy nurt nielegalny reprezentowały koła eksternistyczno-nacjonalistyczne skupione wokół OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów), kierowanego przez Stefana Bandere, rzecznika ideologii faszystowsko-ukraińskiej. Bojówki OUN wzywały do bojkotu polskiej mobilizacji, a we wrześniu 1939 r. atakowały szczególnie na Wołyniu wycofujące się oddziały polskie i wrogo odnosiły się do uciekinierów z Polski Zachodniej, Południowej i Centralnej. Bojówki te stawiały na likwidację państwowości polskiej i agresję Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Liczyły na pomoc hitlerowców w utworzeniu burżuazyjnego państwa ukraińskiego. Mimo dezorientacji i rozczarowania powstałego po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow praktycznie poparły one hitlerowskiego agresora. W obawie przed Armią Czerwoną z Galicji Wschodniej i Wołynia uciekło ok. 20 tys. członków grup dywersyjnych i sympatyków OUN<sup>19</sup>.

Ukraińsko-Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie, Ukraińska Socjalno-Demokratyczna Partia i Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partia oraz Wołyńskie Ukraińskie Zjednoczenie zadeklarowały pełną solidarność z wysiłkami władz polskich zmierzającymi do obrony kraju przed agresją hitlerowską.

Socjaldemokraci i eserowcy ukraińscy odważnie piętnowali domowy faszyzm spod znaku bojówek Bandery, krytykowali także politykę ukraińską rządu polskiego za tolerowanie praktyk dyskryminacyjnych, szczególnie brutalnych w akcjach pacyfikacyjnych.

Mówiąc o agresji hitlerowskiej na Polskę pos. Skrypyk z Wołyńskiej Reprezentacji Parlamentarnej na otwartym posiedzeniu Sejmu II Rzeczypospolitej oświadczył m. in.: „Dzieje stuleci ubiegłych nas uczą, że w podobnych okolicznościach nasze narody odzyskiwały świadomość wspólnego niebezpieczeństwa. Wspólna walka z wspólnym niebezpieczeństwem zawsze kończyła się wspólnym zwycięstwem”<sup>20</sup>. Krajowy Kongres UNDO z 1939 r. przyjął jednogłośnie rezolucję, że w „teraźniejszych ciężkich dla Rzeczypospolitej czasach naród ukraiński spełni obowiązki obywatelskie krwi i mienia wobec państwa”<sup>21</sup>.

Trzeci nurt rewolucyjny w związku z rozwiązaniem KPZU nie posiadał organizacji. Niemniej jednak nurt ten we wrześniu 1939 r. zorganizował Czerwoną Gwardię współpracującą z jednostkami Armii Czerwonej.

Władze wojskowe nieufnie odnosiły się do Ukraińców. Opracowany przez Oddział I Sztabu Głównego plan mobilizacyjny „W” przewidywał wycofanie rezerwistów Ukraińców z terenu Okręgu Korpusu II, VI i X, to jest z okolic szczególnie rozagitowanych do innych okręgów lub do oddziałów czysto polskich tego samego OK. Liczba wycofanych rezerwistów Ukraińców miała w 1939 r. wynieść ok. 30 tys. żołnierzy. Baony Obrony Narodowej rozmieszczone na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej miały pozostać w wypadku mobilizacji w stanie pokojowym do dyspozycji dowódców OK<sup>22</sup>.

Ogólnie rzecz traktując, w postawach Ukraińców zmobilizowanych do wojska dominowała lojalność wykonywania rozkazów.

<sup>19</sup> Zob. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933 - 1945)*. Warszawa 1969 (maszynopis w IH PAN).

<sup>20</sup> *Dobry Wieczór*. „Kurier Codzienny” nr 243 z 3.IX.1939.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*. Warszawa 1968, s. 197.

Na terenie Galicji Wschodniej i Wołynia silny był antagonizm polsko-ukraiński, którego napięcie utrzymywały reminiscencje niedawnych brutalnych pacyfikacji wiosek ukraińskich. Antagonizm ten dla swych celów politycznych wygrywały władze niemieckie.

Nieliczna mniejszość rosyjska, czeska i słowacka w pełni poparła wysiłek obrony Polski.

Emigracja czeska i słowacka powołała „Legion Czechów i Słowaków” walczący po stronie polskiej pod dowództwem ppłka Ludwika Svobody. Nazajutrz po agresji hitlerowskiej poseł Republiki Słowackiej w Warszawie dr Szathmary zaprotestował przeciwko niemieckiej inwazji, wspomaganej przez reżim ks. Tiso<sup>23</sup>. W odezwie emigrantów słowackich w Polsce z dnia 2 września 1939 r. czytamy: „Wzywamy wszystkich Słowaków w kraju i za granicą, aby niezwłocznie rozpoczęli walkę na rzecz oczyszczenia kraju z niemieckich intruzów”<sup>24</sup>.

Litwini polscy jako żołnierze na ogół lojalnie spełnili swój obowiązek. Na terenie swego osiedlenia inspirowani przez burżuazyjny rząd Republiki Litewskiej w konflikcie polsko-niemieckim deklarowali neutralność. Ekstremiści litewscy we wrześniu 1939 r. zajęli natomiast wrogą postawę wobec Polaków, kopiując w swej działalności metody endeckich „radykałów”.

W stosunku mniejszości niemieckiej wobec agresji hitlerowskiej na Polskę występowały postawy: pełnej aprobaty działań rządu III Rzeszy, biernego wykonywania zarządzeń władz polskich, czynnego zaangażowania się w walce z faszyzmem hitlerowskim.

Działalność V kolumny niemieckiej w dniach września jest powszechnie znana. Kilka tysięcy obywateli polskich pochodzenia niemieckiego zbrojotowało polską mobilizację, zasilając tzw. Freikorpusy, które wspólne z Wehrmachtem uderzyły na Polskę. Największą liczbę ochotników dostarczył Górny Śląsk i Pomorze. Na kilka miesięcy przed wrześniem 1939 r. na terenie Górnego Śląska wśród mniejszości niemieckiej powołano organizację bojowo-sabotażową — Kampf-und Sabotageorganisation zasiloną w broń, przy pomocy konsulatu niemieckiego w Katowicach i Cieszynie.

Wspomniana organizacja z inspiracji Himmlera przeprowadzała dywersyjne zamachy na instytucje niemieckie dla stworzenia pretekstów niezbędnych do rozpętania antypolskiej propagandy. Poza tym organizacja ta mająca charakter kadrowy (1200 członków) przygotowała magazyny broni, umundurowania i materiałów propagandowych dla masowej dywersji, która została uruchomiona we wrześniu<sup>25</sup>.

Mimo że w samej Łodzi nie doszło do zbrojnych wystąpień niemieckiego podziemia aż do chwili zajęcia miasta przez Wehrmacht (9 września) m. in. w rezultacie internowania 600 najaktywniejszych niemieckich działaczy politycznych, to w województwie, na terenie powiatów brzezińskiego, łaskiego, łódzkiego, sieradzkiego, skierniewickiego, grupy dywersyjne atakowały małe pododdziały i taborry cofającej się armii „Łódź”.

W Tomaszowie Mazowieckim należącym do rejonu operacyjnego Armii „Prusy” 4 pułk piechoty został zaatakowany z okien domów niemieckich z broni ręcznej i maszynowej. Silna grupa dywersyjna działała także w rejonie Błonia pod Warszawą<sup>26</sup>.

Znacznie szerszy charakter miała dywersyjna działalność mniejszości niemiec-

<sup>23</sup> „Gazeta Polska” nr 244 z. 2. IX. 1939.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Dubiel, *Wrzesień 1939 na Śląsku*, s. 64 - 70.

<sup>26</sup> M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej w latach 1919 - 1939*. Łódź 1962, s. 137—150.

kiej na terenie Wielkopolski. W Lesznie już 1 września tamtejsi Niemcy przeprowadzili poważną akcję sabotażową<sup>27</sup>. Zbrojne ataki dywersantów w pierwszych dniach września zanotowano także w Rawiczu i na terenie powiatów ostrowskiego, tureckiego oraz w rejonie Ujścia i Piły.

Mniejszość niemiecka Wielkopolski pilotowała hitlerowskie oddziały, niszczyła system łączności, rozrzuciła ulotki i szerzyła fałszywe wiadomości w celu siania popłochu<sup>28</sup>.

Największym centrum dywersji niemieckiej we wrześniu 1939 r. była Bydgoszcz. Tutaj na resztki 9 i 27 DP ocalone z pogromu pod Koronowem kilkuset dywersantów z 50 punktów otworzyło znienacka ogień. Strona polska na tę rebelię odpowiedziała zdecydowanym kontratakiem. Zginęło 238 żołnierzy polskich i 223 uczestników niemieckiej piątej kolumny<sup>29</sup>. Dywersja niemiecka funkcjonowała także w rejonie Mławy i Nowego Dworu oraz na Suwalszczyźnie.

Ogółem w walce z wojskiem, władzami porządkowymi, polską samopomocą zginęło ok. 2000 Niemców-dywersantów<sup>30</sup>. W niektórych rejonach kraju powstała we wrześniu szkodliwa psychoza walki z dywersją niemiecką. Wystarczyło niemieckie brzmienie nazwiska, by być posądzonym o dywersję. Mówi o tym zarządzenie z 21 września gen. Waleriana Czумы, Dowódcy Obrony Warszawy. „Wobec tego, że posiadamy w Polsce bardzo wielu prawdziwych Polaków noszących nazwiska niemieckie zabraniam na przyszłość stosowania podobnych szykan (aresztowania, internowania p. m.) nie opartych na żadnych innych podstawach poza faktem cudzoziemskiego brzmienia nazwiska”<sup>31</sup>.

W armii i instytucjach cywilnych działało wielu obywateli polskich pochodzenia niemieckiego zasymilowanych z kulturą polską lub też należących do niemieckich organizacji antyfaszystowskich, (do socjaldemokracji lub też chrześcijańskiej demokracji). W korpusie oficerskim byli ziemianie i inteligencja pochodzenia niemieckiego, którzy lojalnie, zgodnie z poczuciem honoru wykonywali swoje obowiązki.

W związku z dużym rozproszeniem żołnierzy pochodzenia niemieckiego we wrześniu 1939 r. nie było większych i zakrojonych na szerszą skalę, akcji dywersyjnych. Jeńcy natomiast pochodzenia niemieckiego często postępowali wbrew przyśędze, część ich zgłaszała akces do Wehrmachtu.

#### STOSUNEK POLSKICH PARTII POLITYCZNYCH DO WOJNY OBRONNEJ WE WRZESNIU 1939 R.

Do truizmów należy teza, że wrzesień doprowadził do zjednoczenia narodu polskiego w walce z hitlerowskim agresorem mimo sanacyjnego monopolu władzy. Warto tę tezę zweryfikować w oparciu o dostępne dokumenty polskiej myśli politycznej.

Najliczniejszą polityczną organizacją w chwili wybuchu wojny był Obóz Zjednoczenia Narodowego. Jak wskazują dane tab. 3, w wyborach samorządowych na przełomie 1938 i 1939 r. w dużych miastach OZN zdobył prawie 30% ogółu mandatów miejskich. Rozwijając dużą aktywność organizacyjną i polityczną w tzw.

<sup>27</sup> Serwański, *Wrzesień 1939 w Wielkopolsce*, s. 46.

<sup>28</sup> Nawrocki, op. cit., s. 54—59.

<sup>29</sup> Bernaś, Miłkulska-Bernaś, op. cit., s. 38.

<sup>30</sup> Pospieszalski, op. cit., s. 13—23.

<sup>31</sup> *Obrona Warszawy w 1939 r. Wybór dokumentów wojskowych*. Warszawa 1968, s. 324.

Tabela 2

Wyniki wyborów samorządowych w miastach na przełomie 1938/1939 r.

Ugrupowania polityczne	Liczba mandatów w 160 większych miastach	Procent uzyskanych głosów w miastach ponad 25 tys. mieszkańców
ONZ i zablokowane z nim ugrupowania	1 332	29,0
PPS	1 078	26,8
Stronnictwo Narodowe	671	18,8
Mieszkańskie listy żydowskie	503	brak danych
Bund	141	9,5
Stronnictwo Pracy	55	1,6
Obóz Narodowo-Radykalny	6	1,2
Inne	158	13,1

Źródło: „Robotnik” nr 154 z 4.VI.1939; W. Jakubowski, *Bilans polityczny wyborów samorządowych*. „Światło 1939, nr 6–7.

sektorze miejskim, wiejskim, młodzieżowym, robotniczym ONZ korzystał z finansowego, politycznego i moralnego poparcia władz rządowych. Prowadził on politykę (nie pozbawioną elementów demagogii) kompromitowania partii i przywódców opozycyjnych. Po zaakceptowaniu przez Radę Naczelną też w sprawach narodowościowych zraził sobie mniejszości narodowe, przede wszystkim mniejszość żydowską. Szczególnie ostro, mimo haseł zjednoczenia narodowego, OZN zwalczał koncepcje lewicy — powołania koalicyjnego rządu zaufania narodowego. Bronił więc monopolu władzy dla tzw. reżimowych pilsudeczyków. Przed wybuchem wojny aparat OZN-u rozwinął szeroką akcję zbiórki na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przygotował obchody święta morza pod hasłem obrony praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku i dostępu do Bałtyku oraz uroczystości wręczenia oddziałom wojskowym zakupionego ze składek społecznych uzbrojenia.

Działacze OZN ściśle związani z panującym reżimem brali aktywny udział w organizowaniu instytucji cywilnej obrony. Dramatyczna, wrześniowa konfrontacja zapowiedzi i haseł OZN z rzeczywistością spowodowała kryzys tej organizacji w dniach kampanii. Ostatnimi przejawami działalności organizacyjnej OZN były wystąpienia posłów i senatorów 2 września oraz odezwy do narodu zredagowane w związku z wybuchem wojny.

Klimat i stylistykę tych przemówień oddaje m. in. przemówienie premiera Sławoja Składkowskiego i wicemarszałka Sejmu Zygmunta Wendy. Sławoj w swym wojennym *exposé* oświadczył: „Wojnę tę wygramy, bo mamy Wodza — Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, wypełnimy z trwarym żołnierskim posłannictwem wszystkie jego rozkazy wiodące Polskę w imię Boże do zwycięstwa”<sup>32</sup>. Do tych słów Wenda dodawał: „Do Psiego Pola, Połowiec, Grunwaldu dorzucimy nowe wawrzyny, zdobyte w zwycięskiej walce z odwiecznym wrogiem”<sup>33</sup>. Odezwa kierownictwa OZN do narodu podnosiła konieczność dyscypliny, zachowania równowagi ducha i spokoju<sup>34</sup>.

Sektor robotniczy OZN — Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych latem

<sup>32</sup> *Dobry Wieczór*, „Kurier Codzienny” nr 243 z 3. IX. 1939.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> „Gazeta Polska” nr 244, z 2. IX. 1939.

1939 r. podjęło z powodzeniem inicjatywę integracji prawicowych i centrowych central związkowych wokół programu OZN. W odezwie Wydziału Wykonawczego ZPZZ z 2 września 1939 czytamy: „Pełna czujność przy warsztacie i poza warsztatem, demaskowanie tych, którzy chcieliby osłabić dywersją wartość Świata Pracy osłabić siłę i wielkość Polski, opieka nad rodzinami rezerwistów, ściśle współdziałanie ze wszystkimi organami obrony narodowej — to obowiązki każdego członka ZPZZ”<sup>35</sup>.

\* Obóz piłsudczykowski w przededniu wojny, mimo akcji OZN, był głęboko rozbity; obok ukształtowanego w odrębną partię Stronnictwa Demokratycznego, świadczyły o tym odsunięte w cień dwie grupy polityczne, grupa Walerego Sławka istniejąca po jego tragicznej śmierci oraz grupa gen. Sosnkowskiego. O napięciu konfliktów, świadczy przemówienie byłego premiera sanacyjnego Aleksandra Prystora na posiedzeniu senatu 9 marca 1939, który ostro zaatakował rząd i Obóz Zjednoczenia Narodowego: „Zaczynamy wprowadzać złe obyczaje. Tak surowo potępiane w swoim czasie. Idziemy drogą nie przekonywania, nie zjednywania, ale drogą nakazu i przymusu. Piękna idea zjednania, konsolidacji na podobnych metodach nie zyskuje, a traci. Dalej, gdy zapewniamy parlament o lojalnej współpracy, a na krótko przedtem wydajemy dekryty, z których nie wszystkie są usprawiedliwione — jak tego wymaga Konstytucja — koniecznością państwową, jak np. prasowy i niektóre inne, to na pewno w duszy powstają wątpliwości, bynajmniej pod względem wychowawczym nie budujące. W okólnikach zapewniamy o czystości i bezstronności wyborów, a gdy przyszły wybory parlamentarne, o okólniku tym nie chciano pamiętać”<sup>36</sup>.

W związku z rozwiązaniem KPP na kilkanaście miesięcy przed wybuchem wojny, PPS stała się we wrześniu 1939 r. czołową siłą lewicy polskiej, skutecznie rywalizującą z ONZ w takich miastach jak: Łódź, Pabianice, Inowrocław, Borysław, Gdynia, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Radom, Ostrowiec, Kalisz, Włocławek, Grodno, Siedlce, Płock, Nowy Sącz i Zamość<sup>37</sup>.

Odbudowując swoje wpływy po ostrym kryzysie wewnętrznym lat 1927-1934 PPS w 1939 r. akcentowała przede wszystkim swój program ogólnonarodowy zmierzający do obrony zagrożonej państwowości polskiej. Z tego programu, jak i z doświadczeń wojny domowej w Hiszpanii, wyrastała idea powołania Rządu Obrony Narodowej różnymi kanałami przedstawiana ówczesnej elicie władzy. PPS bez wahań w przededniu wojny nawiązała kontakty z władzami państwowymi i samorządowymi w sprawie opieki nad rezerwistami, aprowizacji, gospodarki komunalnej, systemu obrony przeciwlotniczej itp. PPS za przykładem Hiszpanii chciała we wszystkich większych miastach powołać ochotnicze robotnicze bataliony obrony. Jej inicjatywa była z niepokojem obserwowana przez koła rządowe dostrzegające rosnącą popularność czołowej opozycyjnej partii, która była w Warszawie do końca września partią funkcjonującą. W prasie socjalistycznej, w wystąpieniach radiowych, na zebraniach robotniczych działacze PPS, rozwijając uczucia patriotyczne powoływali się na tradycje powstań narodowych, rewolucję 1905 r., dzieje legionowego ruchu niepodległościowego. Mimo odejścia w latach 1936-1939 (przy sprzeciwach lewicy partyjnej) od zasad nieagresji wobec komunistów, zaostrenia krytyki komunizmu po 23 sierpnia 1939 we wrześniu 1939 r. licząc się ze skomplikowaną sytuacją

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> *Wojna obronna Polski 1939*, s. 211.

<sup>37</sup> J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935 - 1939*. Warszawa 1965, s. 331.

polityczną II Rzeczypospolitej socjaliści zaniechali ataków na ZSRR i jego politykę międzynarodową. Po 17 września krytyka ta ożyła, ale była nieco stonowana. W dniach września w związku z bezczynnością Zachodu, deklaracjami Międzynarodówki Socjalistycznej bez pokrycia i ujawnieniem słabości aparatu partyjnego, w szeregach PPS rozpoczął się proces licznych przewartościowań, zaczęła formować się grupa domagająca się rewizji założeń strategicznych i taktycznych ruchu socjalistycznego. Pretekst do dyskusji dały metody rozwiązania partii przez kierownictwo, w którym lewica nie miała żadnego przedstawiciela.

W przededniu wojny i w dniach kampanii ściśle współpracowały z PPS Bund i Stronnictwo Demokratyczne.

W dniu 28 sierpnia ukazała się wspólna odezwa CKW PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w której czytamy: „Nikogo nie zabraknie w walce i pracy dla zwycięstwa nad podłym gwałceniem praw narodów. Walka ta przynieść musi triumf wolności nad zakusami imperialistycznego barbarzyństwa hitlerowskiego... Nasza sprawa jest sprawą wolności Polski, wolności wszystkich ludów Europy... wolności ludu niemieckiego jęczącego pod butem brutalnego terroru”<sup>38</sup>. Zgodnie z treścią tej odezwy został uruchomiony w akcjach społecznych licznych placówek cywilnej obrony aktyw socjalistyczny Śląska, Łodzi, Gdyni, Warszawy.

W tragicznej sytuacji po rozwiązaniu partii znaleźli się komuniści. W dniach kryzysu czechosłowackiego bronili oni prawa południowego sąsiada do integralności terytorialnej, demaskując szkodliwe aspekty propagandowej kampanii wokół Zaolzia. W ostatniej odezwie KC KPP, do „Ludu Pracującego Polski” z czerwca 1938 r. czytamy: „my komuniści ponownie zwracamy się do CKW PPS do pozostałych partii socjalistycznych, do Centr. Kom. Zw. Zaw. do wszystkich robotniczych i demokratycznych organizacji o jedność klasy robotniczej w walce przeciw faszyzmowi i wojnie, o wolność i pokój, o chleb i pracę, o ziemię dla chłopów”<sup>39</sup>.

W wyborach samorządowych komuniści z reguły popierali listę klasowych związków zawodowych, PPS lub Bundu. Komuniści „Dąbrowszczacy” internowani w obozach francuskich zgłaszali się ochotniczo do Wojska Polskiego. Ich próby spotykały się z odmową i szykanami w postaci unieważnienia obywatelstwa polskiego. Po znanym przemówieniu Becka w dniu 5 maja 1939 komuniści-więźniowie polityczni wzmogli swą ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Komuniści na wolności popierali wysiłki PPS, klasowych związków zawodowych idące w kierunku stworzenia robotniczych placówek cywilnej obrony: Pakt Ribbentrop-Mołotow i dyrektywy Międzynarodówki Komunistycznej nie zdezorientowały większości byłych członków partii, którzy obronę niepodległości Polski, zaatakowanej przez agresora hitlerowskiego traktowali jako swój klasowy i patriotyczny obowiązek. W imię tego obowiązku partycypowali w obronie Śląska, organizowali samopomoc robotniczą w Łodzi, Gdyni i Warszawie, brali udział w walkach z dywersją V kolumny niemieckiej, organizowali placówki sanitarne i zasilali szeregi Straży Obywatelskich i Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy, Gdyni. Część komunistów brało udział w walce w charakterze zmobilizowanych żołnierzy i ochotników.

Kluby Demokratyczne stały się w 1938 i 1939 r. organizacją skupiającą obok

<sup>38</sup> „Robotnik” nr 241 z 30. VIII. 1939.

<sup>39</sup> B. Ratyńska, *Opinia polska wobec Monachium w świetle prasy*. Warszawa 1959, s. 305.

lewicy piłsudczykowskiej socjalistów, ludowców i komunistów. Przede wszystkim przeciwstawiały się one jak wszystkie partie lewicowo-centrowe tendencjom faszystowskim, walczyły o rząd zaufania narodowego, zniesienie Berezki, całkowitą amnestię dla więźniów politycznych oraz podstawowe reformy społeczne<sup>40</sup>. Znaczna część działaczy klubów i Stronnictwa Demokratycznego została zmobilizowana do armii w charakterze oficerów rezerwy, co poważnie osłabiło możliwości organizacyjne wspomnianej organizacji.

W dwudziestopięciolecie utworzenia legionów Józefa Piłsudskiego Zarząd Główny Stronnictwa Demokratycznego w specjalnym piśmie z 7 sierpnia zaznaczał: „Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że w dniu rocznicy 6 sierpnia Naczelny Wódz Armii Polskiej marszałek Śmigły-Rydz wyraźnie i po żołniersku to stanowisko Polski [gotowości do odparcia agresji hitlerowskiej podkr. M. D.] podkreślił i po raz ostatni złego sąsiada ostrzegł. Radością nas również napawa zapowiedź inspektora armii gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, szefa sztabu I-szej Brygady, że legionści muszą wrócić do wartości i pojęć z lat młodych i górnych”<sup>41</sup>.

W związku z wybuchem wojny Zarząd Główny Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu w dniu 3 września wysłuchał sprawozdań komórek organizacyjnych o powołaniu do służby pomocniczej tych swoich członków, którzy nie zostali jeszcze powołani do służby w wojsku. W odezwie do społeczeństwa uchwalonej na wspomnianym posiedzeniu czytamy: „Obywatele! Trudem i męką wielu pokoleń ludu polskiego powstało Państwo nasze, wolne i niepodległe. Dziś odwieczny wróg i najeźdźca rzuca dawne hasło — imię Polski zetrzeć z mapy Europy. Nasz odzew brzmi: Grunwald! Grunwald Wolności! Polacy! Obywatele! Demokracy! Wszyscy na szaniec bojowy! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wolność i Honor! O te dobra na przyszłość walczyli ojcowie i praojcowie nasi. Walczył chłop, robotnik, pracownik umysłowy. Walczyć będzie Polska dzisiejsza w obronie własnej i za wolność Narodów”<sup>42</sup>.

Po sejmowej deklaracji ministra Becka z 5 maja 1939 poważnie zmniejszyła się płaszczyzna starć między władzami państwowymi i Obozem Zjednoczenia Narodowego a Stronnictwem Narodowym i całym tzw. ruchem narodowym, którego zasadą w polityce międzynarodowej była teza o niemieckim niebezpieczeństwie. Działacze Stronnictwa brali aktywny udział w organizacji instytucji samoobrony po ewakuacji władz z terenu Pomorza i Wielkopolski. W Warszawie mniej wpływowe Stronnictwo Narodowe delegowało swój aktyw do prac w Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej, Batalionach Pracy, Straży Obywatelskiej i w Komitecie Obywatelskim przy dowództwie armii „Warszawa”.

Olbrymie znaczenie dla budzenia wśród chłopów poczucia obowiązku obywatelskiego we wrześniu 1939 r. odegrało Stronnictwo Ludowe, które według danych politycznych wiosną 1938 r. w 4771 kołach skupiało 153,3 tys. członków<sup>43</sup>.

W czasie obchodów Święta Ludowego w maju 1939 r. chłopcy popierali rezolucję, której wzór przygotowany w NKW SL. W rezolucji tej czytamy: „Rozumiejąc, iż sprawa obrony państwa spycha z konieczności na dalszy plan wiele zagadnień życia wewnętrznego muszą jednak chłopcy stwierdzić, że właśnie w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego jest palącą koniecznością wyjście poza ramy dotychczasowego systemu rządzenia przez powołanie rządu zaufania narodowego, zmiana or-

<sup>40</sup> Zob. *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937—1939*, cz. 2. Warszawa 1964.

<sup>41</sup> *Ibidem* cz. I, s. 548—549.

<sup>42</sup> „Dziennik Ludowy” nr 247 z 5. IX. 1939.

<sup>43</sup> J. Borkowski, *Chłopi polscy w II Rzeczypospolitej* [w:] *Z dziejów chłopów polskich (od wczesnego feudalizmu do 1939 r.)* Warszawa 1964, s. 315.



dynacji wyborczej do izb ustawodawczych oraz całkowita i powszechna amnestia dla politycznych działaczy ludowych”<sup>44</sup>.

Wincenty Witos po powrocie z emigracji politycznej w Czechosłowacji przejął ponownie obowiązki prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL i cały swój autorytet wykorzystał dla mobilizacji ofiarności chłopów polskich na rzecz obrony państwa. W swej odezwie do chłopów z 20 maja 1939 r. pisał: „Nie chowamy głowy w piasek, świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa zagrażającego naszej ojczyźnie. Oświadczamy publicznie: Jakkolwiek nie myśmy zawinili obecnemu stanowi, wszyscy i wszelkimi środkami będziemy bronić przed każdym najeźdźcą nie tylko naszej niepodległości, ale każdej grudki ziemi. Dla tych celów poniesiemy wszelkie potrzebne ofiary. Nie będziemy też za to żądać od nikogo ani uznania, ani przywilejów, ani zapłaty! Domagać się natomiast będziemy aż do skutku tych praw, które nam się jako obywatelom należą bezwzględnie”<sup>45</sup>. W duchu wspomnianej odezwy stronnictwo prowadziło działalność od maja do października 1939 r. Rozwinęło więc akcję w kierunku wzmocnienia ofiarności chłopskiej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Zjazd w dniu 28 maja 1939 Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, opanowanego przez ludowców wyraził Naczelnemu Wodzowi pełną gotowość do złożenia ofiary życia i mienia w obronie granic Polski i przekazał pozdrowienia ludowi polskiemu na ziemi opolskiej oraz na Warmii i Mazurach ze słowami zachęty do wytrwania. Zjazd stwierdził konieczność bezwzględnego zastosowania ustawy o reformie rolnej wobec wszystkich obszarników Niemców na terenie Polski ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego, poznańskiego i pomorskiego<sup>46</sup>.

Wewnętrzny okólnik sekretariatu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego z sierpnia 1939 r. wykazuje, iż mimo deklaracji lojalności wobec wysiłku obronnego państwa, władze sanacyjne nie przestały dyskryminować ruchu ludowego, którego taktyka polityczna w latach trzydziestych była na ogół radykalniejsza od taktyki ruchu socjalistycznego<sup>47</sup>. Rzucano kalumnie na Witosa, trzymano w więzieniach działaczy ludowych, sparaliżowano przez zakazy administracyjne działalność Wici na terenie województwa białostockiego, wileńskiego, poleskiego, wołyńskiego, pomorskiego. Powszechne były nadużycia przy wyborach samorządowych na wsi wymierzone przeciw kandydatom SL.

Specyficzny charakter działalności Stronnictwa rozproszonego terytorialnie w związku z istnieniem blisko 5000 kół utrudniał prowadzenie scentralizowanej akcji. W zależności od sytuacji koła SL włączały się do Straży Obywatelskiej, akcji samopomocowej, sanitariatu, pomocy uchodźcom i rozproszonym oddziałom wojskowym. Na terenie województw wschodnich organizowały one samopomoc przed atakami ekstremistów ukraińskich.

Warszawski aktyw ludowy rozwinął kampanię na rzecz wstępowania ludowców do batalionów robotniczych i organizowania grup wypadowych dla zdobycia informacji i żywności.

Reasumując uwagi o stosunku polskich partii politycznych do kampanii wrześniowej należy podkreślić, że wszystkie wykazały zrozumienie aktualnej sytuacji politycznej państwa, wszystkie mobilizowały swych członków i sympatyków do

<sup>44</sup> *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego* t. III, 1931-1939. Warszawa 1966, s. 422.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 424.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 425.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 426-429.

ofiarności w wysiłku obronnym. Mimo że stylistyka i argumentacja odezw wrześniowych wykazywała pewne różnice, treść ich była podobna. Tak zwany ruch narodowy akcentował odwieczny antagonizm polsko-niemiecki, ruch piłsudczykowski wracał do tradycji walk z naporem germańskim, socjaliści, demokraci, ludowcy akcentowali, że toczy się walka nie tylko o niepodległość, ale także o przyszły kształt Polski. Komuniści swój udział w wojnie obronnej traktowali jako spełnienie internacjonalistycznego obowiązku zatrzymania agresora hitlerowskiego.

Powszechne żądania powołania koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej spotkało się ze stanowczym „nie” elity piłsudczykowskiej. Fakt ten utrudniał pełne wykorzystanie patriotycznego zaangażowania na rzecz obrony kraju. Szereg instytucji cywilnej obrony opanowanych przez przeciwników reżimu sanacyjnego spotykało się z nieufnością i brakiem rzeczowej pomocy ze strony władz administracji rządowej.

#### PRÓBA OCENY FUNKCJONOWANIA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH (WRZESIEŃ 1939 R.)

Polska jak większość krajów europejskich nie posiadała w 1939 r. przemysłowego, wewnętrznie spójnego systemu terytorialnej obrony kraju. Istniały tylko poszczególne jego elementy, przygotowane do działania na wypadek wojny w bardzo nierównym stopniu. Rząd i władze administracji państwowej były zaskoczone tempem wydarzeń, mimo kilkuletnich przygotowań do obrony kraju. W dniu 9 maja 1936 dekretem Prezydenta został ustanowiony Komitet Obrony Rzeczypospolitej mający na celu rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony państwa i ustalenie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu oraz koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa. W skład KOR wchodził jako stali członkowie: Prezes Rady Ministrów, Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Skarbu, Minister Przemysłu i Handlu oraz bez prawa głosu Szef Sztabu Głównego, Szef Administracji Armii i Zastępca Szefa Sztabu Głównego. Posiedzenia Komitetu odbywały się rzadko, systematyczną i intensywną działalność rozwijał natomiast Sekretariat KOR kierowany przez gen. Tadeusza Malinowskiego. Sekretarz KOR z ramienia generalnego inspektora sił zbrojnych nadzorował prace prowadzone w cywilnych ministerstwach nad opracowaniem planów mobilizacyjnych i innymi przygotowaniem na wypadek wojny.

Plany mobilizacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie zostały w zasadzie wprowadzone w życie, poza apartem spółdzielczym. Przewidywały one szybkie przejście na tory produkcji wojennej, zabezpieczenie dostaw surowców i innych materiałów oraz paliw i energii elektrycznej. Zajęcie Górnego Śląska, Zagłębia w pierwszych trzech dniach wojny, zbombardowanie licznych zakładów przemysłowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym, Warszawskim Okręgu Przemysłowym oraz sparaliżowanie transportu kolejowego uniemożliwiało realizację wspomnianego planu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i jego aparat było odpowiedzialne za realizację tzw. planu wycofania, który przewidywał istnienie trzech stref wycofania: strefą pierwszą — nadgraniczną, obejmującą pas szerokości 10-15 km oraz obszar Pomorza na północ od linii Chojnice-Opalenie nad Wisłą, strefą drugą — właściwego wycofania, obejmującą na ogół pas terenu szerokości 2 powiatów; ziemie b. zaboru pruskiego oraz Śląsk Cieszyński znajdowały się w obrębie tej strefy; strefą trzecią — ewentualnego wycofania, rozciągającą się zasadniczo do tylnej granicy pierwotnego obszaru operacyjnego.

W strefie pierwszej wycofania podlegały rodziny osób wojskowych i funkcjonariusze administracji państwowej z rodzinami i mieniem prywatnym. W strefie II

wycofaniu podlegały zakłady, urzędy, instytucje wojskowe oraz ich personel wraz z rodzinami, urzędy państwowe i niektóre zakłady i instytucje państwowe oraz ich personel wraz z rodzinami, cenniejsze mienie wymienionych zakładów i instytucji oraz najważniejsze akta.

Plan przewidywał przymusowe wycofanie ludności z przedpola pozycji obronnych oraz przeniesienie specjalistów i wykwalifikowanych robotników z obszarów zagrożonych do obszarów przemysłowych położonych w głębi kraju. Jako rejony rozmieszczenia wycofanych z zachodu i północy osób i instytucji przewidywano województwa południowo-wschodnie. Transporty dla realizacji planu wycofania były przygotowane tylko w postaci ogólnego limitu wagonów. Nie były one zsynchronizowane z planem mobilizacji armii. Transporty wycofania przemysłu i zapasów rolnych nie były w ogóle szczegółowo opracowane. Ustalono tylko dla strefy II potrzebny tabor, rejony załadowcze i kierunki odpływu w głąb kraju.

Wycofanie ze strefy trzeciej w ogóle nie było opracowane pod względem transportowym<sup>48</sup>.

Przebieg działań wojennych już w pierwszych dniach przekreślił przydatność większości elementów planu wycofania. Na miejsce planowanej ewakuacji przyszła wielka improwizacja, bez odpowiedniego zabezpieczenia transportowego — ewakuacja, często nosząca cechy paniki wojennej, paraliżującej normalne funkcjonowanie życia społecznego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiadało także za rozwiązanie spraw bezpieczeństwa wojennego, ochronę porządku publicznego oraz ochronę linii komunikacyjnych i innych ważnych obiektów. Improwizowana ewakuacja, brak koordynacji działań między Policją Państwową a Strażami Obywatelskimi, brak ustalonych zasad militaryzacji policji państwowej na wypadek wojny, poczucie obcości organów bezpieczeństwa w społeczeństwie, wszystko to problem porządku publicznego we wrześniu 1939 r. oddawało w ręce zdeorientowanego społeczeństwa, które wykorzystało doświadczenie z pierwszej wojny światowej i na miejsce wycofanych jednostek policyjnych wprowadziło Staże Obywatelskie, które zdały egzamin w miastach Wielkopolski i Warszawie.

Aparat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych był odpowiedzialny za wprowadzenie w życie dekretu o stanie wojennym. Dekret ten przewidywał zawieszenie wolności osobistej, w tym internowanie osób zagrażających bezpieczeństwu państwa. Wśród internowanych znalazło się kilka tysięcy politycznych działaczy mniejszości niemieckich Pomorza i Wielkopolski. I w tym zakresie działalności Policji Państwowej była częściowa, co umożliwiło organizacjom prohitlerowskim rozwinąć na szerszą skalę działalność dywersyjną. Poza tym dekret o stanie wojennym przewidywał zawieszenie rękopisów nietykalności mieszkania, zawieszenie wolności słowa, tajemnicy korespondencji, wolności zrzeszeń. Wszystkie z wymienionych postanowień nie nastęrczały większych trudności realizacyjnych<sup>49</sup>.

Z kompetencjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych związane były zadania Głównego Komisarza Cywilnego, powołanego 5 września w myśl dekretu Prezydenta o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, o organizacji naczelnych władz wojskowych i komisariach cywilnych w czasie wojny<sup>50</sup>. Głównemu Komisarzowi Cywilnemu, którym został znienawidzony przez całą opozycję Wacław Kostek Biernacki, służyły na obszarze operacyjnym uprawnienia władz naczelných w zakresie całej administracji rządowej, z wyjątkiem administracji wojskowej,

<sup>48</sup> PSZ, t. I *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1. Londyn 1951, s. 344.

<sup>49</sup> Zob. *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939*, s. 12—14.

<sup>50</sup> *Wojna obronna Polski 1939*, s. 404—405.

wymiaru sprawiedliwości, kolejnictwa oraz poczt i telegrafów. Do zakresu kompetencji Głównego Komisarza miała wchodzić obrona przeciwlotnicza, ochrona linii i obiektów komunikacyjnych oraz innych szczególnie ważnych obiektów, wycofanie władz, ludności i mienia, zwalczanie akcji antypaństwowej, zabezpieczenie porządku, bezpieczeństwa publicznego, ochrona obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej oraz świadczenia osobiste i rzeczowe na rzecz armii, warunki zdrowotne ludzi i zwierząt.

Cały ten olbrzymi zakres obowiązków faktycznie odciążał aparat rządowy od odpowiedzialności za sytuację w rejonie operacyjnym. Kostek Biernacki zmieniając stale miejsce pobytu wraz z Naczelnym Dowództwem nie rozwinął oczekiwanej — zgodnie z duchem ustawy — działalności publicznej.

Biuro Głównego Komisarza Cywilnego, które miało składać się z 4 wydziałów (organizacyjno-prawny, spraw wewnętrznych, opieki społecznej i rolnictwa) nie było kompletne i wewnętrznie zorganizowane, gdyż Biernacki otrzymał rozkaz opuszczenia Warszawy. Po przybyciu do Brześcia stracił Generalny Komisarz łączność z komisarzami cywilnymi przy armiach, którzy także organizowali swoje organa. W dniu 8 września Naczelnny Wódz wezwał do siebie Biernackiego i stwierdziwszy, że na tyłach panuje chaos i nic się w tej sprawie nie robi rozkazał w ostrej formie podjąć energiczne kroki w sprawie powstrzymania i opanowania dzikiej ewakuacji ludności cywilnej oraz zahamowania rozstroju władz administracyjnych w tylowej części obszaru operacyjnego.

Nazajutrz ukazało się zarządzenie nr 4 Głównego Komisarza, ustalające regiony osiedleńcze pomiędzy Wisłą a Bugiem i zarządzające lokowanie rodzin (dzieci, kobiet, starców) przede wszystkim po wsiach i osadach, i małych miastach, lokowanie uchodźców w pasie 10 km wzdłuż głównych tras komunikacyjnych zostało zabronione. W pobliżu większych miast leżących na skrzyżowaniu dróg i węzłów komunikacyjnych miano utworzyć punkty rozdzielcze dla rozdziału ruchu wychodźców ustalonymi trasami.

Zgodnie z zarządzeniem Głównego Komisarza powołano tylko w niektórych ośrodkach Komitety Pomocy Uchodźcom, które obok pomocy doraźnej prowadziły ewidencje zawodów i fachów. Zarządy gmin zobowiązane zostały do dostarczenia lokali na organizację doraźnej pomocy aprowizacyjnej, mieszkaniowej i lekarskiej. Fundusz na pomoc doraźną otrzymywały władze administracyjne i zarządy miast od odnośnych urzędów skarbowych. Rozdział zasiłków natomiast prowadził opiekun uchodźcy, organizator z ramienia władz administracyjnych lokalnego Komitetu Pomocy Uchodźcom.

W dniu 10 września Biernacki polecił wojewodom uporządkowanie administracji w celu zahamowania ruchu wychodźczego ludności cywilnej na terenach operacyjnych i etapowych. Wspomnianym zarządzeniom nie towarzyszyły odpowiednie kroki realizacyjne. Fale uchodźców z Polski Centralnej i województw wschodnich słabła na widok smutnej doli uchodźców, nie było już zresztą dokąd uciekać<sup>51</sup>.

Przy Dowództwie Obrony Warszawy na komisarza cywilnego został powołany prezydent stolicy Stefan Starzyński. Do zadań jego należało przedstawianie gen. Czumie, dowódcy obrony Warszawy spraw związanych z uprawnieniami dowództwa wojskowego wobec stołecznych władz administracyjnych, spraw dotyczących interesów ludności w zakresie świadczeń na rzecz wojska oraz roszczeń materialnych osób cywilnych do władz i osób wojskowych, informacja o zasobach gospodarczych, stosunkach społecznych i narodowościowych na terenie Warszawy i inne

<sup>51</sup> Ibidem, s. 406.

zagadnienia, wynikające ze współpracy instytucji cywilnych z władzami wojskowymi<sup>52</sup>.

Starzyński dzięki swej olbrzymiej energii i zwartości kolektywu, którym kierował udźwignął funkcję komisarza zyskując prestiż i autorytet nie tylko w skali warszawskiej, ale także ogólnopolskiej.

Aparat Ministerstwa Rolnictwa miał zabezpieczyć aprowizację wojsk i ludności cywilnej w wypadku wojny. Zapasy żywności według planu kwatermistrzowskiego były przygotowane na pierwsze 15 dni wojny. Z tego na 5 dni posiadały oddziały z chwilą opuszczenia garnizonów mobilizacyjnych, na 8 dni znajdowało się w składnicach intendenckich na obszarach armii, a na 2 dni było zabezpieczone w zapasach mobilizacyjnych jednostek. Dalszej rezerwy zaopatrzenia nie było. Fikcyjny okazał się przede wszystkim plan zaopatrzenia ludności cywilnej. W tej dziedzinie działała od pierwszych dni wojny improwizacja i prawa rynku kapitalistycznego, łącznie z działaniem ceny monopolowej.

Już w pierwszych dniach wojny zniszczono większość zapasów materiałów pędnych przygotowanych jedynie na 15 dni. Magazyny główne znajdowały się w Drohobyczu, Borysławiu, Jaśle, Krośnie i Jedlicach.

Istotną pozytywną rolę w improwizowanej walce o poprawę zaopatrzenia w dniach września odegrała spółdzielczość spożywcza, ze „Społem” na czele uruchamiającym specjalne hurtownie aprowizacyjne. W Warszawie nad zaopatrzeniem ludności cywilnej czuwał wydział aprowizacyjny komisarza cywilnego. W ostatniej fazie obrony stolicy reglamentacją artykułów pierwszej potrzeby zajął się system blokowy OPL.

Aparat Ministerstwa Skarbu przygotował odpowiednią ilość środków pieniężnych dla wojska na okres pierwszych trzech miesięcy wojny. W dniu 30 sierpnia 1939 ukazał się dekret Prezydenta, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia od rządu francuskiego kredytu do wysokości 430 mln fr. fr. na zakup towarów we Francji na cele obrony państwa. W dniu 2 września 1939 został zmieniony statut Banku Polskiego co miało na celu umożliwienie prowadzenia bardziej elastycznej polityki finansowej, nie skrępowanej dotychczasowymi limitami rezerwy złota. W kilka dni później aparat Ministerstwa Skarbu zabezpieczył wywóz z kraju złota i rezerw walutowych. Zaopatrzenie jednostek wojskowych w planowane środki finansowe przebiegało na ogół sprawnie. Rynek pieniężny także okazał się sprawny do obsługi runu na kasy PKO i KKO. Działalnością Ministerstwa Skarbu zajęła się urzędująca na ewakuacji w kraju Rada Ministrów, która na posiedzeniu w dniu 12 września upoważniła wicepremiera i Ministra Skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego do zaciągnięcia nowych pożyczek i kredytów.

Ministerstwo Komunikacji a przede wszystkim personel PKP, którego część była związana z działalnością Krajowego Przystosobienia Wojskowego zobowiązane było do sprawnego zabezpieczenia transportów dla potrzeb mobilizacji i ewakuacji. Jest niemałą zasługą kolejarzy, że przed 8 września skończono mobilizację pow szechną I rzutu. Organizacja transportów przy ciągłym bombardowaniu dworców i linii kolejowych wymagała od kolejarzy i wojsk kolejowych ofiarnego wysiłku i odwagi.

Poważne zaniedbania w zakresie przygotowania przeprowadzenia planu mobilizacyjnego istniały w Ministerstwie Poczty i Telegrafów. Skromne inwestycje w tym resorcie sparaliżowały możliwość korzystania przez siły zbrojne z nowoczesnych środków łączności zarówno w strefie operacyjnej, jak i na dalekim zapleczu.

W dniu 5 września 1939 były wojewoda Śląska Michał Grażyński został po-

<sup>52</sup> PSZ, t. I, cz. 3. Londyn 1959, s. 671—672.

wołany na Ministra Propagandy. Hitlerowcy przed rozpoczęciem wojny rozpętali przeciwko Polsce wojnę psychologiczną. Rozgłośnie radiowe w Królewcu, Wrocławiu, Gliwicach nadawały w języku polskim audycje radiowe, które siały panikę, niewiarę we własne siły. Na przykład ośmieszając przygotowania do OPL podkreślano, że rowy przeciwlotnicze to groby, gdyż ciężki iperyt idzie w dół<sup>53</sup>. W czasie trwania kampanii rozgłośnia radiowa we Wrocławiu na fali Warszawy I nadawała audycje mające na celu sianie defetystycznych nastrojów apatii. Na tereny obszaru operacyjnego i dalekie tyły dokonywane były zrzuty lotnicze do z góry przygotowanych baz (osiedli mniejszości niemieckiej).

„Dywersonanci starali się przez wzniesienie pożarów oraz wszczynanie i prowokowanie bezładnej strzelaniny wywołać zamieszanie na tyłach, zwłaszcza w maszerujących nocą oddziałach, a także wśród ludności cywilnej. Były też liczne wypadki ostrzeliwania wojskowych transportów kolejowych, napadania na słabo uzbrojone kolumny taborowe i samochodowe, różne urządzenia tyłowe itp. Już w pierwszych dniach wojny akcja ta sięgnęła daleko w głąb obszaru krajowego”<sup>54</sup>. Ministerstwo Propagandy było bezradne wobec intensyfikacji różnych form dywersji ideologicznej wroga. Prasa i audycje radiowe, utrzymane w hurra optymistycznym tonie w istocie rzeczy w dniach wielkiej konfrontacji słów z rzeczywistością dezinformowały społeczeństwo. Rzeczą informację zastępowała inflacja apeli i patriotycznych deklaracji. Sytuacja się zmieniła jeśli chodzi o rozgłośnie warszawską po 8 września, kiedy kierownictwo radiostacji po panicznej ewakuacji oficjalnej dyrekcji przejął Edmund Rudnicki. Wówczas to rozgłośnia warszawska stała się ważnym instrumentem działalności Komisariatu Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy<sup>55</sup>. Rozgłośnie w Wilnie i we Lwowie funkcjonowały do końca przebywania we wspomnianych miastach polskich władz administracyjnych.

Szczególnie trudne zadania stanęły przed aparatem Ministerstwa Opieki Społecznej i całą służbą zdrowia. Bombardowanie miast, osiedli otwartych oraz szlaków komunikacyjnych zatłoczonych uchodźcami spowodowało dużą ilość rannych oczekujących pomocy. Ewakuacja rannych żołnierzy i ludności cywilnej pociągami, odbywała się powoli z powodu bombardowania sieci kolejowej, również samo kierowanie ewakuacją rannych było trudne z powodu ataków lotnictwa nieprzyjacielskiego. Już w pierwszych dniach września rozpoczęła się ewakuacja w głąb kraju szpitali okręgowych z Poznania, Krakowa, Torunia, Łodzi. Wyznaczano nowe miejsca rozwinięcia dla szpitali ewakuacyjnych (armijnych) wzdłuż linii Bugu, Wisły i Sanu. Szpitale wojenne skupiono w południowo-wschodniej części kraju. Warszawa szczególnie dotkliwie odczuła ewakuację szpitali, a przede wszystkim głównej składnicy sanitarnej<sup>56</sup>. Panice zarządzeń ewakuacyjnych przeciwstawiła się poważna część cywilnej służby zdrowia, która pozostała w strefie operacyjnej (po 13 września był nią cały nieokupowany obszar II Rzeczypospolitej) niosąc pomoc rannym i chorym. Więcej w tej dziedzinie było obywatelskiej inicjatywy i improwizacji niż planowych działań Ministerstwa i szefa służby zdrowia przy Naczelnym Dowództwie.

Działalność rządu w dniach kampanii wrześniowej była marginesowa w stosunku do Dyrektyw Naczelnego Dowództwa i żywiłowej inicjatywy obywatelskiej. Już w nocy z 1 na 2 września Prezydent przeniósł się z Zamku do wsi Błota koło

<sup>53</sup> *Wojna obronna Polski 1939*, s. 376.

<sup>54</sup> *PSZ*, t. I, cz. 2, s. 335.

<sup>55</sup> Zob. J. Małgorzewski, *Relacja działalności Polskiego Radia w obronie Warszawy* [w:] *Cywilna obrona Warszawy*, s. 276—299.

<sup>56</sup> *PSZ* t. I, cz. 2, s. 427.

Falenicy. W dniu 3 września Prezes Rady Ministrów otrzymał od Naczelnego Wodza polecenie ewakuacji urzędów za Wisłę, na prawy jej brzeg. W związku z dyskusjami na temat częściowej rekonstrukcji rządu (utworzenie Ministerstwa Propagandy, Głównego Komisariatu Cywilnego), gen. Sosnkowski wysunął w rozmowie ze Sławoj-Składkowskim projekt powołania rządu koalicyjnego. W odpowiedzi na projekt Składkowski wyraził pogląd, że „...rząd jego cieszy się zaufaniem społeczeństwa i że zmiana rządu w krytycznej sytuacji państwa byłaby szczególnie niebezpieczna. W rezultacie sprawa rekonstrukcji rządu przestała być aktualna”<sup>57</sup>. W dniu 4 września rozpoczęła się ewakuacja rządu z Warszawy. W nocy z 5 na 6 września Prezydent przeniósł się w okolice Lublina. Ewakuacja rządu w dużym stopniu sparaliżowała działalność władz lokalnych.

Zgodnie z sugestiami Naczelnego Wodza rząd ewakuował się do rejonu Łucka a korpus dyplomatyczny do Krzemieńca.

W dniu 8 września premier Składkowski, który udał się do sztabu Naczelnego Wodza w Brześciu otrzymał polecenie zatrzymania fali uchodźców na linii Bugu. Tutaj postanowiono utworzyć kordon policyjny z oddziałów wycofanych z terenu Polski Zachodniej. Premierowi zabrakło środków i energii na zrealizowanie tego postanowienia a przede wszystkim Komenda Główna Policji Państwowej kwaterująca w Zdobunowie nie panowała nad wycofywanymi z zachodu oddziałami policji. Główny Komendant Policji, gen. Kordian Zannorski miał stałą łączność jedynie ze zmotoryzowaną grupą rezerwy policji. Odpowiedzią rządu na wspomniane trudności było wydanie rozporządzenia o militaryzacji Policji Państwowej.

W dniu 11 września premier Składkowski w związku z zamierzonymi ruchami odwrotowymi wojsk ku południowemu-wschodowi otrzymał od Naczelnego Wodza polecenie odpowiedniego przygotowania sieci drogowej w południowo-wschodnich rejonach. Chodziło przede wszystkim o porządek na drogach i regulację ruchu. Na odcinku Krzemieniec-Zbaraż, gdzie były w toku prace drogowe, chodziło o ich przyspieszenie.

W dniu 12 września odbyło się w Łucku posiedzenie Rady Ministrów, na którym ustalono miesięczne raty budżetowe w nowych wojennych wymiarach, uchwalono protest rządu polskiego do wszystkich rządów świata przeciw bombardowaniu miast otwartych.

W dniu 14 września Naczelne Dowództwo przesunęło się z Brześcia do Miynowa a następnie do Kołomyi. Prezydent przeniósł się z Olyki do dworu Załucze pod Śniatynem. Zdecydowano wówczas ewakuację rządu na Pokucie. Aparat Ministerstwa Spraw Zagranicznych przebywający w Krzemieńcu był pod dużą presją korpusu dyplomatycznego, żądającego ewakuacji na granicę rumuńską. Wczesnym rankiem 18 września granica ta została przekroczona przez Prezydenta, rząd, Naczelnego Wodza.

Wobec szybkiej dezintegracji naczelnych władz administracyjnych szczególną rolę odgrywały lokalne instytucje cywilnej obrony, najczęściej powoływane samorzutnie.

Stosunkowo najlepiej przygotowany, jeszcze przed wrześniem 1939 r., był system biernej obrony przeciwlotniczej, który obok ochrony przed atakami lotniczymi szczególnie w Warszawie pełnił funkcję porządkową a w ostatnich dniach obrony także aprowizacyjno-rozdzielczą.

Na miejsce próżni administracyjnej, powstałej w wyniku ewakuacji władz administracyjnych i jednostek policyjnych powoływano zastępczy samorząd, Straże Obywatelskie, Komitety Pomocy Społecznej.

Miejsce zdeintegrowanego systemu opieki lekarskiej zaczęła zajmować lokal-

<sup>57</sup> Ibidem, s. 350.

na pomoc sanitarno-szpitalna. Na miejsce scentralizowanego planu zaopatrzenia aprowizacyjno-materiałowego, który okazał się fikcją i ewakuowanych magazynów żywnościowych powstawała lokalna dystrybucja żywności i leków.

#### UWAGI O EWOLUCJI NASTROJÓW SPOŁECZNYCH

Historiografia nie posiada do dzisiaj sprawdzonych narzędzi badawczych dla studiowania nastrojów społecznych występujących w przeszłości. Inspirująca rola psychologii społecznej jest nadal słaba, chociaż coraz powszechniejsze jest zrozumienie znaczenia problematyki. W konkretnej sytuacji panującej w historiografii polskiego września można pokusić się jedynie o prowizoryczne hipotezy.

We wrześniu 1939 r. zarówno wśród żołnierzy, jak i ludności cywilnej (z wyjątkiem poważnej części mniejszości niemieckiej i ekstremistów ukraińskich) dominowały postawy patriotycznej determinacji. Postawy te przetrwały wśród wielu oddziałów wojskowych i aktywu cywilnego instytucji obronnych dni klęsk, porażek i rozczarowań. Szybkie postępy wojsk niemieckich ujawniły jednak postawy strachu, paniki. Objęły one znaczną część aparatu państwowego, który rozwijał się poza społeczną kontrolą w walce z zorganizowanym ruchem robotniczym, chłopskim, pracowniczym i ruchem mniejszości narodowych. Postawy te występowały także wśród części oficerów sztabowych.

W warunkach zmęczenia i apatii rodziły się także pewne objawy postaw kapitulacyjnych, uzasadnione rzekomą troską o przerwanie bezcelowej walki. Postawy te m. in. ujawniły się w działalności Komitetu Obywatelskiego przy Dowódcy Armii „Warszawa”, którego część członków domagała się przystąpienia do rokowań w sprawie zaprzestania walki. Nasilenie wspomnianych postaw ujawniło się szczególnie w drugiej dekadzie września.

Wśród części mniejszości narodowej a nawet także części mniej uświadomionych chłopów istniały postawy lojalności, wynikającej z obaw przed sankcjami karno-administracyjnymi. Poczucie krzywdy rodziło neutralność i obojętność, sprzyjającą dezercjom z pola walki i lekceważeniu służbowych obowiązków. Szeroki odsetek ludzi marginesu społecznego w strukturze społecznej II Rzeczypospolitej ujawnił się we wrześniu 1939 r. w postaci aktywizacji elementów przestępczych, korzystających z ustawy amnestyjnej, panicznej ewakuacji, próżni administracyjnej i innych przejawów osłabienia więzi społecznej. Dość powszechne we wrześniu były kradzieże pozostawionego mienia i rabunki.

Obywatelskie wyrobienie niektórych grup społecznych było słabe. Niski poziom oświaty, szeroki zakres analfabetyzmu i brak sprawnie funkcjonujących instytucji demokracji społecznej sprzyjał szybkiemu zmęczeniu psychicznemu i podatności na dezinformującą plotkę. Środki masowego przekazu były ograniczone i funkcjonowały zgodnie z dyrektywami nie liczącymi się z obiektywną sytuacją. Zacofanie gospodarczo-cywilizacyjne znajdowało wyraz przede wszystkim w niskim poziomie organizacji zarówno w wojsku, jak i na zapleczu. W społeczeństwie słabe było poczucie dyscypliny, charakterystyczne dla krajów rozwiniętych gospodarczo.

Wrzesień obnażył wszystkie słabości II Rzeczypospolitej. Pokazał przede wszystkim jak olbrzymią rolę dla frontu posiada sprawnie funkcjonujące zaplecze i system społecznej organizacji. Bohaterzy tego zaplecza często poza kilkoma głośnymi



są nieznani, a przecież ich trud i inwencja miała nie mniejsze znaczenie niż wysiłek żołnierski. O nich to myślał Lechoń, kiedy pisał w swej *Pieśni o Stefanie Staryńskim*:

„A ty co? Myślisz pewno, że to dziejów krater  
Wciąż tę samą wyrzuca romantyczną ławę  
I że to jeszcze jeden szalony bohater  
Nieopatrzną, ułańską opętał Warszawę.  
I tobie jeszcze ciągle marzy się o cudzie  
I o owych nadludziach, co się biją chrobrze.  
Cudów chcesz? Pomyśl tylko, że są zwykli ludzie  
Jak on, co zawsze wszystko chcą wypełnić dobrze”<sup>58</sup>.

---

<sup>58</sup> J. Lechoń, *Poezje*. Warszawa 1963, s. 58.